NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · NIEDZIELA · 23 CZERWCA 1946 R. — NR. 134

Optymizm w Londynie

Waży się sprawa Triestu

Wczorajszego posiedzenia nie ujawniono

LONDYN (BBC) Dziś wieczorem 4 ministrów spraw zagranicznych spotkało się na poufnym posiedzeniu w godzinach popołudniowych. Tematem narad była prawdopodobnie w dalszym ciągu sprawa Triestu.

Wczoraj w godzinach wieczornych min. spraw zagr. Bevin podejmował obiadem min. Mołotowa w hotelu Ritza. Po zakończeniu obiadu ministrowie przeprowadzili rozmowę, która trwała 4 godziny i przeciągnęła się do północy. Dotychczas nie wydano żadnego oświadczenia w sprawie tematu tych rozmów.

Korespondenci pism brytyjskich przypuszczają, że sprawa Triestu zostanie załatwiona na dzisiejszej sesji.

Korespondent dyplomatyczny Times pisze, że dyskusje między ministrami są szczere i otwarte i wyraża wiarę, że przedstawiciele 4 mocarstw dojdą do porozumienia (r)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

WARSZAWA (PAP). Minister spraw zagranicznych W. Rzymowski przyjął w dniu dzisiejszym w obecności podsekretarza w MSZ Zygmunta Modzelewskiego, ambasadora Włoch w Warszawie, p. Eugenio Reale, który oficjalnie powiadomił o zmianie formy ustroju państwowego Włoch z monarchii na republikę

Czy francuskie partie robotnicze wejdą do rządu?

LONDYN (BBC) Premier Bidault, który poza czynnym udziałem, jaki przyjmuje w pracach konferencji 4 ministrów spraw zagr. zaabsorbowany jest tworzeniem nowego rządu francuskiego, dziś popołudniu miał przyjąć przedstawicieli partii komunistycznej, którzy mieli zakomunikować premierowi stanowisko partii w przedmiocie współpracy w nowym rządzie.

Socjaliści nie udzielili swojej ostatecznej odpowiedzi na ten sam temat.

Partie radykalna i radykalno-społeczna nie zamierzają wejść do rządu.

Naogół utrzymuje się przekonanie, że sprawa utworzenia nowego rządu przez premiera Bidault jest w dużym stopniu uzależniona od sposobu załatwienia postulatów Francuskiej Konferencji Pracy w sprawie 25 procentowej podwyżki.

Biedni Niemcy

PRAGA (PAP). W czasie akcji przesiedlania Niemców na Morawach władze bezpieczeństwa wykryły w bagażach przesiedleńców dużą ilość złota, brylantów i walut, wartości 3 milionów koron. Kosztowności ukryte były w podwójnych dnach waliz oraz w rogach kufrów specjalnie w tym celu wykonanych

Pandit-Nehru wraca

LONDYN (BBC). Przewodniczący Indyjskiej Partii Kongresu Maulana Azar oświadczył, że Kongres wykonawczy partii doszedł ostatecznie do porozumienia w sprawie decyzji utworzenia niezależnego rządu hinduskiego. Ogłoszenie decyzji nastąpi prawdopodobnie jutro rano.

Czas ogłoszenia może jeszcze ulec zmianie w związku z przyjazdem Pandit-Nehru, który jest w drodze powrotnej z Kaszmiru do Indii Brytyjskich.

Tam w krótkiej drodze

Zniesienie senatu we Włoszech

RZYM (PAP). Rząd włoski uchwalił w sobotę dekret znoszący senat. Senat włoski został stworzony konstytucją z roku 1846 i utrzymał się przez cały czas istnienia reżimu faszystowskiego. W skład senatu wchodziło 8 książąt domu królewskiego oraz zmienna ilość nominatów królewskich. W roku 1943 senat włoski liczył 535 członków.

Generał Mac Narney zaprzecza

LONDYN (BBC). Dowódca amerykańskiej armii okupacyjnej gen. Mac Narney zaprzeczył twierdzeniom rozsiewanym w Berlinie, że przegrupowania dokonywane w amer. strefie okupacyjnej mają jakieś głębsze znaczenie.

Uwaga
KOMISJE GŁOSOWANIA LUDOWEGO!

W dniu 26 czerwca br. o godz. 12-tej w sali kina „Świt" w Krakowie odbędzie się odprawa wszystkich przewodniczących, zastępców przewodniczących, oraz członków i zastępców Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego z terenu miasta Krakowa. Na zebranie przybędzie delegat Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego.

W dniu 27 czerwca br. o godz. 12-tej odbędzie się w Nowym Targu odprawa wszystkich przewodniczących, zastępców przewodniczących oraz członków i zastępców Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego z powiatu nowotarskiego. Na zebranie przybędzie delegat Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego.

Komu Włochy ustąpią kolonie?

PARYŻ (PAP). Postanowienie ministrów spraw zagranicznych odłożenia ostatecznej decyzji w sprawie włoskich kolonii w Afryce jest uważane przez większość obserwatorów za pierwsze większe wydarzenie obecnej sesji konferencji paryskiej. Jest to dowodem, że 4 wielcy sojusznicy pragną podjąć wspólną akcję mającą na celu dobro Europy i stwierdzeniem, że żadne z 4 wielkich mocarstw nie pragnie podziału Europy lecz trwałego porozumienia.

W kołach dyplomatycznych zastanawiają się, jak komisja zastępców wywiąże się z zadania, jeśli powierzone jej będzie przygotowanie ostatecznego załatwienia sprawy kolonii włoskich w przeciągu 1 roku. Wśród kwestii kolonialnych, które niewątpliwie będą wymagały dokładnego zbadania, znajdują się:

1) statut Erytrei ze specjalnym rozważeniem roszczeń terytorialnych, wysuniętych przez Abisynię,

2) życzenia ludności włoskiego Somali oraz gospodarcze i etniczne stosunki tej kolonii z sąsiadującymi terenami,

3) pretensje francuskie do okręgu Tripolisu i Tezanu,

4) pogląd egipski na przyszłość polityczną Libii,

5) sprawa wykorzystania portów w koloniach, zwłaszcza w Trypolitanii,

6) rozmiary specjalnych zadań Wielkiej Brytanii z punktu widzenia strategicznego.

Nie jest to wyczerpująca lista zagadnień, które pozostają do rozwiązania w sprawie kolonii włoskich.

Chodzi jeszcze o opracowanie klauzuli w traktacie pokojowym z Włochami, w której Włochy zrzekną się swych praw do kolonii.

Na ten temat w Paryżu snuje się najróżniejsze domysły: czy Włochy ustąpią swe prawa Wielkiej Czwórce, czy 21 państw, które wezmą udział w konferencji pokojowej, czy też ONZ, której Rada Powiernicza nie została dotychczas utworzona

Uwaga nauczyciele Krakowa

Dziś, w niedzielę 23 bm. o godz. 10 w sali Miejskiej Rady Narodowej rozpoczyna obrady I. Zjazd Nauczycieli Demokratów Okręgu Krakowskiego.

Na Zjeździe wygłoszą referaty: Wiceminister Bieńkowski, kurator O. S. Warszawa Dr. Wojeński, Prof. U. J. Dr Marchlewski, Prof. U. J. Dr. Mysłakowski, Prof. U. J. Dr. Langrod, Prof. Dr. Sieradzki, oraz inspektor szkolny z Tarnowa mgr. Tumidajski.

Komitet Organizacyjny Zjazdu zaprasza nauczycieli Krakowa do wzięcia udziału w obradach Zjazdu.

Wstęp za okazaniem legitymacji nauczycielskiej.

KOMITET ORGANIZACYJNY

TAK, TAK, TAK!

Premier jeździ, inflacja szaleje

LONDYN (BBC) Premier węgierski Nagy w towarzystwie trzech ministrów swego gabinetu opuścił dziś Londyn, udając się do Paryża, gdzie spotka się z ministrem spraw zagr. Bevinem.

Tymczasem na Węgrzech inflacja przybiera zastraszające rozmiary. Drukarnie nie są w stanie pokryć zapotrzebowania swoich klientów. Ceny rosną z godziny na godzinę. Współczynnik płacy wynosi od 500 do 900%.

Opinia publiczna wyraża nadzieję, że podróże premiera Nagy do Waszyngtonu, Londynu i Paryża przyniosą rozstrzygnięcia nie tylko w życiu gospodarczym, lecz także i w sprawie przesiedlenia ludności węgierskiej znajdującej się w stanie Pensylwania i in. ośrodkach poza granicami kraju.

Premier Nagy jest zdania, że kwestia odroczenia płatności odszkodowań wojennych miałaby istotny wpływ na opanowanie inflacji.

Stwierdził on, że produkcja stali wynosi 700 tys. ton w stosunku rocznym i że Węgry będą mogły zaopatrywać państwa bałkańskie w żelazo i stal. Co się tyczy zagłębi naftowych i rafinerii to znajdują się one całkowicie w rękach węgierskich.

Napad na posterunek M. O.

Z końcem tygodnia w godzinach popołudniowych grupa uzbrojonych bandytów dokonała napadu na posterunek M. O. w Buczkowicach pow. Biała.

Bandyci uzbrojeni w automaty i granaty usiłowali wtargnąć do budynku wykorzystując nieobecność kilku milicjantów. Niewielka załoga stawiła dzielny opór. Przestępcy ostrzelali budynek i zaatakowali wejście. Z okien i drzwi posterunku posypał się grad pocisków. Kilka granatów rzucowych z okna posterunku spłoszyło atakujących. Rzucili się oni do ucieczki, kierując się w stronę lasu.

Dzielna załoga posterunku i zaalarmowane sąsiednie placówki milicji ruszyły natychmiast w pościg za uciekającymi (m)

W kilku wierszach

25-letni traktat proponuje rząd Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Związkowi Radzieckiemu i Chinom celem zapobieżenia temu, by Japonia stała się groźbą dla pokoju.

*

1 lipca wybuchnie pierwsza z 3-ch próbnych bomb atomowych w atolu Bikini na Pacyfiku.

*

25 czerwca Międzynarodowy Bank Odbudowy rozpocznie formalnie swoją działalność. 37 państw-członków banku ma wpłacić do dnia 25 listopada 102 mil. funtów.

*

2 miliardy dolarów domaga się rząd grecki od rady ministrów spraw zagranicznych tytułem odszkodowań od Włoch. Suma ta jest 20-krotnie większa od tej, jaką zażądał dla siebie Związek Radziecki.

*

24 letnia dziewczyna Michelle Roboux została skazana w Paryżu na ścięcie gilotyną za mord popełniony na swej matce w r. 1944.

Sądzimy winy niemieckie wobec Polaków

Pierwszy dzień procesu Greisera

(Telefonem od własnego korespondenta)

Proces Artura Greisera rozpoczął się dnia 21 czerwca 1946 r. o godz. 9 rano w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego.

Na salę sądową przerobioną na ten cel z auli uniwersyteckiej zostaje wprowadzony oskarżony Greiser, który ma wygląd trochę zmizerowany; w pociągłej twarzy zaznaczają się krzaczaste brwi ponad oczami zdradzającymi niepokój; zresztą dobrze panuje nad sobą. Ubrany jest w ciemny garnitur.

Opodal na ławie obrońców zasiadają obrońcy z urzędu adwokaci dr. Kręglewski i dr. Hejmowski, czołowi przedstawiciele palestry poznańskiej.

Sala wypełniona publicznością niemal dosłownie po brzegi. W pierwszych rzędach dostrzegamy min. sprawiedliwości tow. Henryka Świątkowskiego, wojewodę poznańskiego Widę - Wirskiego, przedstawicieli sfer sądowniczych, adwokatury, naukowych, politycznych, wojska itp. Obecny jest również b. marszałek senatu Wojciech Trąmpczyński, który jak wiadomo z zawodu jest adwokatem.

Na sali panuje nastrój napięcia niepozbawionego cech sensacji — Greiser jest objektem powszechnego zainteresowania. Zaiste trudno z dzisiejszej postaci oskarżonego przypomnieć sobie wytwornego prezesa senatu gdańskiego.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ

Punktualnie o godz. 9-ej wkracza na salę Najwyższy Trybunał Narodowy z prezesem Wacławem Barcikowskim na czele. Przewodniczy sędzia Bzowski z Sądu Najwyższego. W komplecie sędziowskim zasiedli oprócz niego sędziowie: prof. Rappaport, dr. Eimer i dr. Kuczmer. W charakterze ławników występują posłowie KRN: Piękniewski, Grajek, Zywuła i Klembrowski. Urząd prokuratorski reprezentują: dr. Siewierski, dr. Sawicki i Kurowski.

POLACY NIE SZUKAJĄ ZEMSTY

Na sali robi się cicho, głos zabiera prez. Barcikowski, który otwiera sesję.

W swoim przemówieniu prez. Barcikowski przypomniał okres męczeński Narodu Polskiego, udręki i poniewierania wartości ludzkich i narodowych. „Mimo to Naród Polski nie szuka zemsty lecz pragnie sprawiedliwości". Mówca wskazał dalej na znaczenie procesu, którego zadaniem będzie w osobie Greisera osądzić winy, jakie ma na sumieniu cały naród niemiecki w stosunku do Polaków — Greiser ponosi specjalną odpowiedzialność za to, co się działo w Polsce i na terenie b. „kraju Warty". Dalej mówca podkreśla znaczenie wojny jako czynnika destrukcyjnego w każdej dziedzinie życia i psychiki narodowej. Na zakończenie prez. Barcikowski apeluje do sądzącego gremium o staranie się znalezienia prawdy materialnej w sposób beznamiętny i rzeczowy.

CRIMEN LAESAE HUMANITATIS

Głos zabiera prok. Mieczysław Siewierski, który przypomina, jak Greiser w dniu 21 września 1939 r. zapowiedział w Poznaniu utworzenie z terenu przyłączonego do Rzeszy „okręgu wzorowego" i potem w czasie trwania piastowania swojego urzędu starał się o realizację tej zapowiedzi.

Po nim zabiera głos prok. dr. Jerzy Sawicki, który przypomina, że Niemcy w najbrutalniejszy sposób karali ludzi nie za konkretne przestępstwa, ale za samą przynależność do takiej a nie innej grupy narodowej, wyznaniowej a wreszcie politycznej. Prok. Sawicki, mówi, że tak jak dawniej karano za crimen lesae majestatis (zbrodnię obrazy majestatu) tak dziś sędziowie zbrodni niemieckich karać muszą przestępców za crimen lesae humanitatis (zbrodnię obrazy ludzkości).

AKT OSKARŻENIA

Rozpoczyna się właściwy przewód sądowy od zapisania do protokółu personaliów oskarżonego, z których wynika, że ukończył szkołę średnią we Wrocławiu, studiów wyższych nie posiada i był karany drobną grzywną administracyjną.

Odczytanie aktu oskarżenia trwało przeszło 2½ godziny. Akt oskarżenia obejmuje około 70 stron.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się do Greisera i komunikuje mu, że może, jeżeli chce, złożyć oświadczenie.

Greiser odpowiada, że rezerwuje sobie prawo złożenia dłuższego oświadczenia a narazie chce tylko stwierdzić, że jedynie dwóch ludzi można czynić odpowiedzialnymi za zbrodnie niemieckie: Hitlera i Himmlera, którzy wykorzystali „wrodzoną dobrotliwość" narodu niemieckiego.

Publiczność dobrze za te oświadczenia ze sprawozdań procesu norymberskiego, to też przyjmuje je szmerem śmiechu.

Na sali są czynni tłumacze, którzy pośredniczą pomiędzy oskarżonym a sądem, Greiser bowiem jeszcze przed procesem oświadczył, że nie zna języka polskiego.

DWA TYGODNIE

Należy zaznaczyć, że Trybunał zastosował specjalną metodę w trybie dopuszczenia dowodów, a mianowicie, że na każdy zarzut aktu oskarżenia dopuszczony będzie jeden a najwyżej paru typowych świadków oskarżenia, tak, że tempo procesu znakomicie zyska na tym. Jednakże w kuluarach Sądu przewiduje się, że mimo to proces przeciągnie się ponad 2 tygodnie.

DODATKOWI ŚWIADKOWIE

Po przerwie obiadowej przewodniczący Trybunału prez. Kazimierz Bzowski oświadczył, że Trybunał postanowił dopuścić dodatkowych świadków i biegłych na wniosek prokuratorów i obrony. Wymienia nazwiska Karola Burghardta ostatniego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Kazimierza Pappe'ego b. ambasadora R. P. przy Watykanie, i Henryka Strasburgera, ambasadora R. P. w Londynie.

BADANIE ŚWIADKÓW

Rozpoczyna się badanie świadków. Listę świadków otwiera Czesław Cegielski, znany przemysłowiec, znany w sferach gospodarczych Poznania. Obydwie strony zwalniają świadka od przysięgi. Następuje wstrząsający opis katuszy, zadawanych świadkowi w poznańskim gestapo za to, że był posądzony o działalność polityczną razem z wojewodą Bnińskim, któremu świadek pomagał w pierwszym okresie okupacji, wypłacając 300 marek miesięcznie.

Następnie zeznaje Feliks Jankowski, adwokat z Poznania, aresztowany pod zarzutem brania czynnego udziału w pracach Związku Walki Zbrojnej. Powtarza się znowu opis pastwienia się nad więźniami, którym nie pozwalano załatwiać swych potrzeb fizjologicznych, a w wypadku nieposłuszeństwa szczuto psami, które wyrywały ludziom kawały mięsa z ciała.

BECZKA Z DRUTU KOLCZASTEGO

Następnie zeznaje Tadeusz Szubert, który opisuje szczególnie okrutne narzędzie tortur, „beczkę" z drutu kolczastego. W takiej beczce trzeba było trwać w pozycji „w kucki", aby uniknąć bolesnych okaleczeń. Świadek przetrwał tak trzy doby bez jedzenia i picia. Świadek zdradza silne zdenerwowanie i nie może opanować podniecenia na widok Greisera.

GEHENNA ŻYDÓW

Dalej zeznaje redaktor Albin Wietrzykowski, który opisuje nieludzki sposób znęcania się nad Żydami, których w najsroższe mrozy wypędzano rozebranych do naga przed obóz i tam znęcano się nad nimi tak długo, aż wszyscy padli. Ponadto świadek twierdzi, że w obozie w Zabikowie spalono żywcem 150 więźniów.

Po nim zeznaje świadek Paweł Schmidt i opowiada jak gestapowcy utopili w miejscu ustępowym jakiegoś starego człowieka, który nie mógł stanąć do pracy.

Świadek Stefan Lempke opowiada, że został aresztowany dlatego, że jako urzędnik zarządu miejskiego wypłacił pewnej kobiecie polskiej zapomogę.

W PAWIAKU

Następny świadek zjawia się na rozprawie w pasiaku więziennym i opowiada o egzekucji kobiet w 7-ym forcie w Poznaniu.

Prok. Sawicki komunikuje, że otrzymał od Dowództwa Amerykańskiej Armii Okupacyjnej w Niemczech ważne dokumenty, które posłużą za znakomite dowody w obecnym procesie. M. in. warto wymienić zeznanie gen. Guderiana w Norymberdze, który powiedział, że oddanie władzy w ręce Greisera było czynem podobnym do oddania brzytwy w ręce dzikiej małpy.

Rozłam w PSL

Czy Mikołajczyk jest członkiem PSL

Arka Bożek usunięty ze stronnictwa

„Gazeta Ludowa" przynosi krótką notatkę, która jest niemałą sensacją polityczną. Organ PSL pisze:

„Prasa zblokowana coraz częściej wypuszcza z ogromnym hałasem sensacyjne rakiety, że wicewojewoda śląsko-dąbrowski p. Arka-Bożek obstaje za trzykrotnym „tak" w głosowaniu ludowym, a jest członkiem PSL. Z tego powodu „blokowcy" mają wiele zajęcia, bo muszą pisać o tym sążniste artykuły.

„Komunikujemy, że p. Arka-Bożek nie jest i nie był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie był nim wtedy, gdy mówił o bloku wyborczym, ani teraz, gdy mówił o głosowaniu ludowym".

Jest to nielada sensacja, gdyż ob. Arka-Bożek wrócił z Londynu jako PSL-owiec, jako taki został mianowany wicewojewodą — i sam nigdy swojej przynależności się nie wypierał; tak np. 7 kwietnia rb. przemawiając na wiecu w Koźlu, powiedział:

„Jako syn ludu opolskiego, jako przedstawiciel Ziem odzyskanych w londyńskiej Radzie Jedności Narodowej, a także jako członek PSL zająłem w sprawie wyborów jasne i wyraźne stanowisko. Sądzę, że naród nasz nie okrzepł jeszcze dostatecznie, zwłaszcza tu na Ziemiach Odzyskanych, abyśmy sobie mogli pozwolić na walkę wyborczą".

Podobnie przemawiał on na wiecu w Opolu, które to przemówienie bez żadnych komentarzy i zastrzeżeń drukowała „Gazeta Ludowa" dnia 11 kwietnia rb. Na wiecu tym według relacji „Gazety Ludowej" ob. Arka-Bożek mówił m. in.:

„Z prezesem Mikołajczykiem pracowaliśmy razem przez 6 lat zawsze w zgodzie i jedności. Jeżeli ja mam na jedną sprawę odmienny pogląd, od stronnictwa, do którego należę, to nie znaczy, żebym się z nim rozszedł.

Jak z tego wynika, wicewojewoda Arka-Bożek jest, a przynajmniej był do niedawna członkiem PSL, mieniącym się przyjacielem p. Mikołajczyka. Możliwe, iż za swoje wypowiedzi w sprawie bloku wyborczego sześciu stronnictw, a przede wszystkim za trzema „tak" w głosowaniu ludowym, został z PSL po cichu usunięty.

Byłoby to zgodne z ostatnio zastosowaną metodą NKW spławiania opornych pokątnie. Po usunięciu z wielkim hałasem ob. ob. Bertolda, Reka, Drzewieckiego i Iwanowskiego w związku z wydaniem przez nich pisma „Nowe Wyzwolenie", dalsza „czystka" w PSL odbyła się już niezbyt demokratycznie i po cichu. Po cichu usunięto np. posła Rękasa i szereg innych osób, o czym nie komunikuje się już ani własnym członkom ani opinii publicznej.

Chodzi o to, iż rozłam w PSL zatacza coraz szersze kręgi i niedługo nie starczyłoby może miejsca na łamach „Gazety Ludowej" aby drukować nazwiska osób przeciwstawiających się awanturniczej polityce p. Mikołajczyka.

W sprawie wicewojewody Arka-Bożka nie można było zastosować tej metody przemilczania i wobec tego chwycono się nowego sposobu — humorystycznego oświadczenia iż nigdy nie był on członkiem PSL-u.

Kto wie, czy niedługo nie doczekamy się oświadczenia, iż sam p. Mikołajczyk nie jest członkiem swojej własnej partii, gdy krnąbrni członkowie urosną w liczbę i siły i będą mogli swobodnie to stwierdzić.

Konferencja młodzieży akademickiej

WARSZAWA (SAP) Jutro w godzinach rannych rozpocznie się w Warszawie ogólno-polska konferencja młodzieży akademickiej z przedstawicielami Tow. Popierania Młodzieży Akademickiej.

O godz. 17-tej delegaci studenccy zostaną przyjęci na audiencji w prezydium Rady Ministrów przez tow. Premiera Osóbki-Morawskiego

MS „Batory" powraca do Polski

WARSZAWA (SAP). Dzięki staraniom Polskiej Misji Morskiej rząd włoski zdjął sekwestr z polskiego statku M/S »Batory«.

M/S »Batory« remontuje się obecnie na stoczni w Antwerpii. Po ukończeniu remontu powróci on do Polski w dniu 14 września br., a w dniu 24 tegoż miesiąca wyruszy do Nowego Jorku, wznawiając normalną komunikację pasażerską między Polską i Ameryką Północną.

Równocześnie Polska Misja Morska odnalazła zagrabione przez Niemców polskie statki S/S »Lewant II«, przemianowany przez Niemców na S/S »Herman Wischmann«, a obecnie przejęty przez Anglię jako »Royal Harold«, S/S »Lewant III« jako »Gustaw Nachtagall« i »Bielsko«, nazwany »Munchen« — przyznane w ramach podziału floty niemieckiej Z. S. R. R.

Polska Misja Morska czyni obecnie starania o ich zwrot.

Transporty w czasie referendum

WARSZAWA (ZAP). W celu zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w okresie Głosowania Ludowego oraz dla zapewnienia środków transportowych Komisjom Głosowania Ludowego na zarządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych wszystkie urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, osoby prawa publicznego oraz osoby prywatne, zarówno fizyczne jak i prawne, obowiązane są na żądanie władz dostarczyć w czasie od 25 czerwca do 3 lipca br. dla potrzeb organów bezpieczeństwa i dla potrzeb Komisji Głosowania Ludowego wszelkich pojazdów mechanicznych, podwód i innych środków przewozowych, jakie znajdują się w ich posiadaniu. Obowiązek świadczenia obejmuje środki przewozowe wraz z obsługą. Pojazdy mechaniczne winny być oddane do użytku władz wraz z materiałem pędnym potrzebnym do przejazdu 100 km, pojazdy konne winny być zaopatrzone w paszę dla koni na czas 48 godzin.

Od obowiązku świadczeń osobistych wyłączone są cudzoziemskie placówki dyplomatyczne i konsularne oraz przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telefon i Telegraf" i instytucje dysponujące samochodami sanitarnymi.

Prace nad rozbudową polskich hut

Polskie hutnictwo, tak jak i inne działy przemysłu, opracowało trzyletni plan inwestycyjny, którego realizacja po okresie organizacyjnym została już rozpoczęta we wszystkich zakładach, należących do kompetencji C. Z. P. H.

Osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy hut są poważne, mimo trudności w uzyskaniu sprzętu elektrotechnicznego, materiałów izolacyjnych, oporowych i maszyn.

Najpoważniejsze dotychczas prace, przewidziane przez 3-letni plan inwestycyjny, wykonane zostały w hutach: „Ostrowiec", „Bankowa" w Dąbrowie Górniczej, „Kościuszko" w Chorzowie, „Sosnowiec" w Sosnowcu, „Gliwice" i „Bobrek". Z chwilą dokonania przewidzianych planem inwestycyj, zwiększy się bardzo wydatnie produkcja polskiego hutnictwa.

Czy proces norymberski skończy się w lipcu?

NORYMBERGA (ZAP). Naczelny prokurator amerykański Jackson wyraził przypuszczenie, że za cztery tygodnie będzie mógł wrócić do Stanów Zjednoczonych, gdyż do tego czasu proces będzie tak dalece doprowadzony, że obecność jego nie będzie konieczna.

Prokurator Jackson uważa, wbrew znacznej części amerykańskiej opinii, że nawet takich zbrodniarzy, jak ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych w Norymberdze, nie można bez sądu ukarać śmiercią. Sprawa ich winy jest dla prokuratora jasna. Nie można przyjąć zasady, że wykonawca rozkazu nie może być ukarany, mimo, że rozkaz był zbrodniczy. — Podobnie nie może uniknąć kary rozkazodawca, chociaż nie dokonał zbrodni własnymi rękoma. Proces norymberski ma pod tym względem wartości twórcze, że raz na zawsze tworzy zasadę winy tych, którzy wszczynają wojny zaczepne.

W związku z oświadczeniem prokuratora Jackson'a, że w przyszłym miesiącu będzie mógł wyjechać do Stanów Zjednoczonych, ukazały się pogłoski, że zrezygnował on ze swego stanowiska. Pogłoski te są nieprawdziwe.

Iłżecki PSL głosuje trzy razy „TAK"

Iłża. (SAP) Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, poświęconej sprawom Referendum prezes PSL wypowiedział, że na terenie powiatu iłżeckiego wszyscy członkowie PSL będą głosować na wszystkie pytania »tak«

Dostawy dla Polski

GDYNIA (ZAP). W ramach dostaw UNRRA szwedzki statek „Elsy", który przybył ze Sztokholmu do Gdyni przywiózł ładunek drobnicy o wadze 235,7 t. Wyładowano między innymi artykuły żywnościowe, ubraniowe, chemikalia, przybory pożarnicze, tokarnie, drut miedziany, blachę, szlifierki, siatki druciane, narzędzia pneumatyczne i inne, maszyny rolnicze i in. przybory elektryczne, instrumenty pomiarowe itd. Odbiorcami towaru są G. U. M. „Społem" i firmy spedycyjne — maklerskie.

Jednoczenie Niemiec

NORYMBERGA (PAP). W Sztuttgarcie odbyło się pierwsze posiedzenie wspólnego rządu trzech prowincji niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej Bawarii, Wielkiej Hesji i Wirtembergii. Wspólny rząd składa się z 5 stałych i 3 specjalnych przedstawicieli poszczególnych państw, oraz sekretarza generalnego, którym jest przywódca socjaldemokratów dr Erich Rossman.

Rząd będzie odbywał swe posiedzenia raz w tygodniu. Będzie on mógł podejmować decyzje we wszystkich sprawach, które zarząd wojska wy oddał w jego ręce, decyzje te jednak muszą być powzięte jednomyślnie.

Odroczony proces

LONDYN (Reuter) Proces przeciwko Juanowi Costa, który, jak stwierdzono, był sekretarzem generalnym tajnej hiszpańskiej narodowej konfederacji pracy, oraz przeciwko innym rzekomym anarchistom, wyznaczony na piątek w Alcala de Henares w pobliżu Madrytu, został w ostatniej chwili odroczony do przyszłego tygodnia.

Oskarżeni zostali aresztowani w Madrycie na początku kwietnia, przyczym Costa w czasie usiłowania ucieczki był postrzelony w nogę. Następnie zbiegł ze szpitala, lecz został ponownie ujęty.

Obława w palestyńskiej fabryce

LONDYN (Reuter) Wojska brytyjskie i policja przeprowadziły obławę w palestyńskiej fabryce potasu na północnym wybrzeżu morza Martwego w odległości 20 mil od Jerozolimy.

Wczesnym rankiem żołnierze utworzyli kordon wokoło fabryki, a policja ustawiła w szeregu robotników żydowskich i arabskich, w celu sprawdzenia tożsamości.

Nie udzielono dotąd żadnych wyjaśnień w tej sprawie.

Fabryka potasu znajduje się w odległości 16 mil od mostu Allenby, który został częściowo zniszczony przez sabotażystów żydowskich. W fabryce tej pracuje przeszło tysiąc robotników.

Na drogach postępu

Klucz do świata niewidzialnego

Ktoby przypuszczał, że dopiero 50 lat temu, odkryte zostały promienie Rentgena! Dzisiejsze pokolenie tak oswoiło się z istnieniem zakładów rentgenowskich, z możliwością prześwietlania organizmu ludzkiego, z tym, że za pomocą Rentgena leczy się rozmaite choroby, że trudno mu uwierzyć, że 50 lat temu jeszcze tego wszystkiego nie było. A jeśli sobie uprzytomnimy, jakie znaczenie to odkrycie miało dla nowoczesnej nauki i techniki, że dzięki niemu właściwie ujawnił się nam świat niewidzialny, zamknięty na milion spustów, że to odkrycie logicznie doprowadziło do odkrycia promieniotwórczości, do odkrycia radu, do odsłonięcia najgłębszych tajników budowy tego świata, który nas otacza, materji, z której wszystko jest stworzone, i tu na ziemi i w przestrzeni kosmicznej — jeśli to wszystko sobie przypomnimy, to tym więcej się zdziwimy, że to wszystko jest takie młode i jest dziełem zaledwie dwu generacji ludzkich. Są dane na to, że ludzkość istnieje miliony lat. Każdy wynalazek jakiegoś prostego narzędzia znamionował dawniej całą epokę. Zanim człowiek stał się panem tej planety w walce z o wiele potężniejszymi od niego zwierzętami, zanim ogień wynalazł, zanim nauczył się kształtować otaczającą go przyrodę według swego upodobania, przechodziły przecież dziesiątki tysięcy lat. A ostatnie pokolenia zdobyły świat niewidzialny, poznały najintymniejsze sekrety przyrody w tak krótkim czasie. Przecież, jeśli pomyśleć to i odkryciel bomby atomowej jest potomkiem choć nie w całkiem prostej linii, odkrycia promieni Rentgena. Warto więc trochę zastanowić się nad tym odkryciem, skoro obchodzi się jego jubileusz.

W drugiej połowie XIX wieku uczeni fizycy zajmowali się ze szczególnym zapałem badaniem nad elektrycznością. Elektryczność i jej zastosowanie, to właściwe dziecko XIX stulecia. Otóż pewien uczony wziął rurkę szklaną zamkniętą. Kolba ta miała z dwóch stron wtopione dwa druty lub płytki metalowe. Ponadto można było z kolby tej wypompować powietrze. Skoro połączono jeden z wtopionych drutów z źródłem dodatniej elektryczności a drugi z ujemnym i włączono prąd o bardzo wysokim napięciu, zauważono ciekawe zjawisko. Chociaż wewnątrz między drutami nie było połączenia i była próżnia, względnie bardzo rozrzedzone powietrze, to jednak wszystko wskazywało na to, że prąd jednak przechodzi między końcami obu drutów. W kolbie pojawiło się światło, a raczej jasne i ciemne plamy. Zjawisko było niepospolite. Wytłumaczono je w sposób następujący. W kolbie od druta połączonego z ujemną elektrycznością, który nazwano katodą pędzi ku przeciwnemu końcowi drugiego druta, połączonego z dodatnim biegunem baterii elektrycznej, zwanego anodą, niewidzialny prąd elektronów, to jest najmniejszych cząsteczek elektryczności ujemnej. — Kolbę nazwano lampą elektronową i przy jej pomocy zaczęły się badania nad elektronami, ich zachowaniem się w najrozmaitszych warunkach. Otóż Rentgen w 1895 roku zauważył, że jeśli taki strumień elektronów, pędzących z niebywałą szybkością (wynoszącą, jak obliczono dziesiątki tysięcy km. na sek.), zostanie zahamowany jakąś przeszkodą w postaci płytki, którą później nazwano antykatodą, to energia tych galopujących elektronów częściowo zamieni się w ciepło, płytka się silnie ogrzeje, częściowo jednak w pewne tajemnicze promieniowanie, jakieś niewidzialne światło, mające niepospolite własności. Te tajemnicze promienie Rentgen nazwał promieniami »X« i one dzisiaj jeszcze we Francji i w krajach anglosaskich się tak nazywają. U nas nazywają się promieniami Rentgena. Jakież to są te tajemnicze własności? Okazało się, że w odróżnieniu od zwykłego światła promienie Rentgena przechodzą przez nieprzeźroczyste dla zwykłego światła przeszkody, n. p. czarną kliszę fotograficzną, choćby szczelnie zapakowaną w papier, zupełnie tak, jakby ta klisza była wystawiona na światło słoneczne. Innymi słowy, promienie Rentgena mają dar przenikania na mniejszą lub większą głębokość w ciała napotykane, przyczem im ciało, względnie pierwiastki chemiczne, z którego ciało się składa, jest lżejsze tym głębiej promienie przenikają. N. p. tkanka mięsna, która zbudowana jest z lekkich pierwiastków chemicznych, jest dla promieni Rentgena bardziej przeźroczysta, aniżeli kości, mające w swoim składzie cięższy pierwiastek chemiczny, t. j. wapń. Lekkie aluminium bardziej przepuszcza, aniżeli żelazo i t. d. Na tej różnicy polega jedno z najważniejszych zastosowań promieni Rentgena. Puszczając pęk promieni Rentgena na ciało ludzkie, otrzymamy na postawionym za owym ciałem ekranie lub kliszy fotograficznej cienie o różnej intensywności. Kości lub jakieś zwapnienia lub też odłamki kuli dają mniejsze cienie aniżeli tkanka mięsna. Tak powstają owe ogólnie znane zdjęcia rentgenowskie. I w taki sposób promienie Rentgena znalazły swoje najpospolitsze zastosowanie w medycynie i technice, gdzie służą do ujawnienia budowy, a szczególnie wad rozmaitych ważnych części maszyn i innych urządzeń.

Na tym jednak nie koniec. Stosując napięcie elektryczne bardzo duże, n. p. ponad 100,000 volt otrzymuje się promienie Rentgena bardzo przenikliwe, tzw. twarde. Sięgają one dużo głębiej, aniżeli zwykłe promienie Rentgena stosowane do fotografii i używane są w medycynie do leczenia, głównie t. zw. nowotworów, n. p. raka i t. d. Zastosowanie tych promieni polega na tym, że dzięki swojej przenikliwości dochodzą one do głębi ciała, tam gdzie znajduje się n. p. jakiś guz rakowy jeszcze ze znaczną ilością energji, przy czym ważne jest, że komórki rakowe ulegają o wiele łatwiej zniszczeniu tymi promieniami aniżeli zdrowe komórki organizmu. Wyniki leczenia promieniami Rentgena zależą więc w znacznej mierze od umiejętnego ich stosowania, od ich właściwego dozowania. Przy właściwym użyciu, są one wspaniałym środkiem leczniczym, nie mówiąc już o tym, jakie mają znaczenie rozpoznawcze, diagnostyczne w chirurgii.

Nie tylko jednak w medycynie i technice stosuje się obecnie promienie Rentgena. Używa się ich jeszcze w nauce do poznania i badania kryształów. Zapomocą ich poznano wewnętrzną strukturę budowy kryształów, charakterystyczną dla każdego ciała i otrzymano w ten sposób wspaniałą metodę analityczną. Nie sposób tu oczywiście rozwodzić się nad szczegółami tej metody i tego jeszcze, jak zapomocą promieni Rentgena poznano dokładnie wewnętrzną budowę atomu, jak przekonano się, że on rzeczywiście ma budowę planetarną, z jądrem w środku okrążonym jedną lub kilku osłonami z elektronów, wirujących dookoła niego, jak planety dookoła słońca.

Inż. J. A.

Rozmaitości

KINOFOBIA: Od chwili wystąpienia Torquay w sprawie zamknięcia kin w niedzielę (konkurencja dla kościołów — przyp. tłumacza), kilku nowych zapalczywych kaznodziei wypowiedziało się na ten temat z ambony.

Niejaki pan Jarais na zebraniu miejskim w Saffron Walden domagał się zamknięcia kin w ogóle jako źródeł rozpusty i »świątyń diabła« (agents of devil). Niezwykle uparty jest duch purytański w Anglii! Nie wzruszają go nawet piękne kształty kobiece, ani też rozumowania na temat higieny, wątpliwe zatem, czy Anglia zdobędzie się kiedyś na rewolucyjne posunięcia. Biada wyczekującym...

DLA NIESZCZĘŚLIWYCH MĘŻÓW: Przed sądem rozwodowym stanęła stara para małżeńska. On oskarżał. Prosił o rozwód, ponieważ żona dała mu cienkie kalesony i spowodowała w następstwie przeziębienie, które z kolei przerodziło się w dożywotni reumatyzm. Sąd uznał, że oskarżony ma wszelkie podstawy do żalu, nazwał oskarżoną okrutnym »babsztylem« i wydał wyrok za rozwodem (Wiwat! Nareszcie dzieje się sprawiedliwość na świecie, »Kobiety nas krzywdzą, sąd krzywdzi kobiety« — przyp. tłum.)

DLA LUDZI SPOKOJNYCH: Od końca czerwca b. r. angielskie radio nie będzie nadawało więcej muzyki z płyt. Jedynie — transmisje z koncertów symfonicznych lub jazzowych. Zarządzenie tłumaczy się tym, że zbyt dużo muzyki szkodzi zdrowiu psychicznemu. Poza tym muzyka jest pomyślana nie jako czynnik główny w radiowym programie, lecz jako czynnik pomocniczy, odpoczynkowy.

DLA PRÓŻNIAKÓW: Burmistrz Birminghamu rozpacza, że życie nocne w jego mieście jest zbyt słabe i Birmingham staje się prowincją. Wydany będzie rozkaz, by kawalerowie obowiązkowo nie spali raz w tygodniu i uwodzili od godziny 12 w nocy córki najszacowniejszych obywateli.

DLA SMAKOSZÓW: Biedna Anglia żali się, że musiała zaprowadzić system kartkowy. Proszę posłuchać, co nieszczęśliwi wychudzeni Brytyjczycy otrzymują na »bilety«: łososie (1 duży, 1 mały) mięso, biszkopty (nie wolno zmieniać na czekoladę), galaretkę z cielęciny i z wieprzowiny, pudding, makaron, marmeladę (t. zw. jam, proszę pamiętać o różnicy między jamem a zwykłą polską marmeladą) i mydło. To wszystko w ciągu tygodnia (od 26. 5. do 2. 6.)

Nina Benzel

Katastrofa

(Opowiadanie)

Od momentu, kiedy pasażerowie wysiedli z auta i znaleźli się na lotnisku, zachowanie ich uległo wyraźnej zmianie. Sprawiało to takie wrażenie, jakby każdy na swój sposób starał się okazać lekceważącą nonszalancję w stosunku do czekającego go lotu. Dwie szczupłe panie czarno ubrane wymieniały pośpiesznie uwagi.

— Tylko samolotem, tylko — mówiła jedna. Innego rodzaju komunikacji w ogóle nie uznaję.

— Prawda? — podchwyciła młodsza. Pociągi wloką się jak żółwie. To gra zanadto na nerwach.

— O której odlot? — spytał grubas, patrząc niecierpliwie na zegarek. Za kwadrans? — To znaczy, że na miejscu będziemy dopiero koło 11-tej. Nie mam czasu, nie mam czasu — mruczał. Szkoda każdej minuty.

— Pułap jest wysoki — uspakajał go jakiś inny pan, badając niebo okiem znawcy. Pilot nie będzie miał kłopotu. A ksiądz też leci?

— Tak, — odpowiedział krótko ksiądz, nie przerywając swojego spaceru.

Kiedy oddalił się nieco, tamten nachylił się raptownie do ucha grubasa.

— Przesądni — zaszeptał konspiracyjnie — okropnie przesądni.

— Kto? — nie zrozumiał grubas.

— Lotnicy. Mają tysiące zabobonów. A już co do tego — wskazał spojrzeniem na sutannę — boją się jak ognia. Twierdzą, że to pewny korkociąg.

— Co? — nie zrozumiał grubas.

Ale że ksiądz znowu nadchodził, więc tamten wydał tylko jakiś dziwny dźwięk, mający uzmysłowić krakse.

Grubas potarł ucho i odsunął się o krok.

Nadeszło jakieś młode małżeństwo. I jeszcze jeden spóźniony pasażer.

Kiedy pasażerowie rozsiedli się już w samolocie, napięcie zmalało. Panie pudrowały sobie nosy. Grubas wyciągnął z teczki jakieś rachunki. Ksiądz zatonął w brewiarzu. Wstrząs pod koniec startu wytrącił mu go z ręki.

— Zaczyna się! — zawołał gadatliwy pan, porozumiewawczo mrugając do grubasa.

Ale grubas liczył ze zmarszczonym czołem.

Maszyna wyrównała. Obłoki krystalizowały się w twarde zarysy gór, ziemia w dole kołysała się płynnie jak woda. Motor śpiewał przeciągle. Senność wypełzała z kątów.

— Lotnisko! — zawołała nagle pani w czarnym.

— Już? — zdziwiła się młodsza. Ale przecież lecimy dopiero pół godziny.

— To świetnie — skonstatował grubas, pośpiesznie zgarniając papiery. — Tym sposobem napewno zjawię się w Łodzi pierwszy.

Pochyła równia lotniska podpływała ukośnie od prawej strony.

— Ależ to jest Warszawa! — zawołał młody człowiek.

— Skądże! — zaprzeczyła żona.

Sprzeczali się zapatrzeni w okno. Gadatliwy pan przeszedł między krzesłami, kołysząc się lekko.

— Zaraz wyjaśnię — mówił.

Przez uchylone drzwi do kabiny widać było pilota i zwrócony ku niemu profil radiotelegrafisty. Pasażerowie zagapili się bezmyślnie w otwarte drzwi.

— Dlaczego on się tak spocił? — powiedziała nagle pani w czarnym przerażonym głosem.

Po twarzy radiotelegrafisty wzdłuż bruzdy spływały od nosa grube krople potu. Nikt jej nie odpowiedział. W śpiewie motoru zawył strach. Małżeństwo chwyciło się za ręce. Ludzie pobledli. Zapasowy pilot odsunął gadatliwego pana.

(C. d. n.)

Sygnały inflacji i depresji w Stanach Zjedn.

Kwestia inflacji jest obecnie najważniejszym tematem rozmów w St. Zjednoczonych, a przeciętnego obywatela obchodzi o wiele żywiej, niż konferencja paryska, bomba atomowa etc. Ludzie obawiają się, że zniesienie, a nawet rozluźnienie aktem Kongresu kontroli cen może wpłynąć na gwałtowną zwyżkę kosztów wyżywienia i wywołać nową rundę strajków dla osiągnięcia wyższych płac, o czym leaderzy pracy mówią już teraz dosyć otwarcie. Groza inflacji ciąży na umysłach bardziej, niż cokolwiek innego od chwili zakończenia wojny. Ludzie coraz więcej obawiają się, że po okresie inflacji i pomyślności gospodarczej przyjdzie okres depresji.

Rzecz polega nie na tym, czy, ale kiedy deflacja pojawi się w miejsce obecnej inflacji w Stanach Zjednoczonych. Na razie to tylko mała chmurka, ale wielu Amerykanów śledzi ją z nerwowym niepokojem. Możliwe jest, że sprawy wezmą taki sam obrót jak w 1929—1937 r., mianowicie, że dojdzie do deflacji monetarnej. Obecnie sytuacja jest prawie całkowicie inflacyjna, ale to mogłoby bardzo szybko ulec zmianie na lepsze.

Jeżeli mowa o potrzebach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych w zakresie środków żywnościowych i innych towarów, których nadwyżkę Stany Zjednoczone przeznaczają na eksport, to jedyna racjonalna postawa na zewnątrz jest uznanie terenu St. Zjednoczonych za dotknięty w wysokim stopniu inflacją.

Ponieważ publiczność wydaje teraz prawie dwa razy tyle, co w roku 1939, więc zasoby o wiele większe od przedwojennych jeszcze nie zaspokoją zapotrzebowań — chyba, że wzmożenie produkcji przy wyższych cenach podwoi również przedwojenny poziom produkcji.

Produkcja towarów bawełnianych, która wynosi 112 proc. produkcji z 1939 r., pozostawia wiele dotkliwych luk, gdyż zapotrzebowania są o wiele wyższe niż 112 proc. normy z roku 1939. Pszenica w ilości 150 proc. normy przedwojennej nie zaspokaja potrzeb, gdyż dziesiątki milionów Amerykanów stać teraz na zakupienie dowolnych ilości mięsa, jaj i produktów mleczarskich — to znaczy więcej, niż mogą dostać, a dla otrzymania tych produktów potrzebna jest obfitość ziarna. W Chicago sądzą, że akcja Kongresu zmierzająca do zniesienia kontroli na te produkty wzmoże zapotrzebowanie ziarna na paszę, ale to się dopiero pokaże.

Może najpoważniejszy prognostyk grożącej St. Zjednoczonym deflacji — to nerwowy nastrój lęku, przejawiający się u przeciętnego Amerykanina. Charakterystyczne jest również, że w popularnym tygodniku „Time" spotykamy różne aktualne tematy, np. 1) ten czy ów z członków Kongresu popiera o wiele surowszą kontrolę cen, niż ustanowiona przez Kongres (przepowiada, że ceny będą rosły i rosły, aż pękną); 2) po niezwykłym powodzeniu nawet drugorzędnych czasopism w czasie wojny po raz pierwszy wydawcy odczuwają sezon ogórkowy; 3) uwaga wiceprzewodniczącego wielkiego domu handlowego, że czasy sprzedawców „w białych kitlach" już się kończą; 4) są oznaki, że okres rozkwitu majątków ziemskich na wybrzeżu Pacyfiku — co mogło być uważane za miernik równowagi gospodarczej Stanów Zjednoczonych — zdaje się przemijać. Banki są coraz to ostrożniejsze w udzielaniu pożyczek na nieruchomości ziemskie. Bankierzy mówią: „Jak przyjdzie co do czego, to nie wydostaniemy z majątków ziemskich ani centa"; 5) w ciągu maja kasy kinematografów wykazują pewne nieznaczne zmniejszenie frekwencji.

Każdy z tych drobnych rysów osobno wzięty jest bez znaczenia i da się łatwo zbagatelizować, ale fakt, że od niedawna dzieją się rzeczy, które wymagają wytłumaczenia, stanowi jednak doniosłą zmianę. Producenci towarów włókienniczych spodziewają się przez pewien czas niedoborów przykrych dla konsumenta, jakkolwiek obecna produkcja przewyższa przedwojenną, a w magazynach są jeszcze znaczne zapasy sukien kobiecych, które starczą do jesieni.

Kierownicy kolportażu i czasopism są zdania, że wychodziło zbyt wiele czasopism i że na jesieni drogą naturalnego doboru okaże się, które przetrwają. Wszystko to bardzo pięknie, ale przez ubiegłych 6 lat nie było tak zaciętej walki o byt między czasopismami, jak obecnie.

Likwidacja wspomnień

LONDYN (PAP). W Unii Południowo-Afrykańskiej zlikwidowano wszystkie konsulaty b. polskiego rządu emigracyjnego.

86 tysięcy mieszkańców Gdyni

GDYNIA (ZAP) Według ostatnich danych statystycznych w miesiącu kwietniu zamieszkiwało Gdynię 84.981 osób w czerwcu zaś liczba ta wzrosła do 85.729 osób. W tym stałych mieszkańców było 81.432: kobiet 41.945 i mężczyzn 39.487. Oprócz tego zameldowanych na 3 miesiące jest 4.297 osób. Dzieci w wieku szkolnym od lat 7—14 zarejestrowanych jest 10.468.

Konieczność zwiększenia konsumpcji ryb

Odradzające się rybołówstwo morskie przeżywa obecnie poważny kryzys. Połowy ryb morskich stale się zwiększają i dziś przekraczają one przeszło dwukrotnie połowy przedwojenne. Organizacja rynku zbytu nie podąża za szybkim rozwojem rybołówstwa, wytwarza się więc taka sytuacja, że podczas gdy magazyny na wybrzeżu są zawalone dorszem, ta wysokowartościowa ryba morska prawie nie dociera do ważniejszych ośrodków konsumpcyjnych kraju, jak Warszawa, Katowice i Łódź.

Poważną przeszkodą dla racjonalnego rozprowadzania połowów ryb morskich jest niedostateczna pojemność chłodni na Wybrzeżu oraz brak odpowiednich środków transportowych do przewożenia ryb świeżych, a mianowicie wagonów i samochodów zaopatrzonych w chłodnie. Drugą przeszkodą jest brak odpowiedniej propagandy konsumpcji ryb morskich, ludność nie jest więc należycie poinformowana o wartości odżywczej tych ryb, które pod wieloma względami przewyższają mięso, zawierają bowiem witaminy, sole mineralne i fosfor. Poważną zaletą ryby morskiej jest to, że jest ona bardzo tania i dostępna dla szerokich rzesz ludności, wobec ograniczenia spożycia mięsa, winna więc ona być cennym uzupełnieniem jadłospisu człowieka pracy.

Ostatnio zwróciły się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu delegacje, reprezentujące rybołówstwo, przemysł rybny państwowy, spółdzielczy i prywatny oraz handel rybny z obszernym memoriałem, zawierającym postulaty skierowane pod adresem czynników rządowych. Postulaty te są następujące: 1) zaniechanie importu dorszy, 2) utrzymanie dni bezmięsnych, 3) wprowadzenie do kart żywnościowych kuponu rybnego, 4) wprowadzenie obowiązkowej konsumpcji ryb dla stołówek w ciągu 2 dni każdego tygodnia, 5) nabycie znajdujących się w Gdyni zapasów dorsza i 6) usprawnienie transportów ryby świeżej w wagonach-chłodniach, przyczepionych do pociągów pośpiesznych. Należy stwierdzić, że postulaty powyższe pokrywają się w zupełności z wnioskami złożonymi przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Ministerstwo dużą wagę przywiązuje do racjonalnego wykorzystania naszego rybołówstwa morskiego dla celów wyżywienia ludności kraju i w tym kierunku przeprowadzane są wszechstronne badania tego problemu z udziałem wybitnych fachowców, które w najbliższym czasie znajdą swój wyraz w odpowiednich zarządzeniach.

30 czerwca

wszyscy socjaliści i sympatycy tak wypełnią kartę głosowania:

Karta do GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem senatu?	**tak**
b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? .	**tak**
c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?	**tak**

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź: „tak" lub „nie". Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk. Zamiast wyrazu „nie" możesz postawić kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji. (miejsce pieczęci)

W ośrodku szkolenia morskiego

— Wyklarować szkoty! Odchodzimy na wiatr! A wy tam na piętkach uważajcie na szkwały.

Dla laika, dla tak zwanego [illegible] lądowego, tego rodzaju mowa [illegible] językiem zupełnie prawie nie [illegible]nym, obcym, ale żeglarze [illegible] doskonale. Oni jedni znają słodką tajemnicę »wybrania wiatru«, »zwrotu przez sztag« i »schodzenia długim halsem«, fordewindem. Ci, co nie posiedli tej tajemnicy stojąc na brzegu pa[illegible] Gopło i nie widzą czy te białe skrzydła, które połyskują w słońcu, kładą się na fale i zwinnie przerzucają z boku na bok, czy to żagle, czy też mewy zbierające krople wody i [illegible]. Dopiero kiedy się zbliżą, kiedy dotkną desek przystani widać, że to jednostki Klubu Żeglarskiego w Inowrocławiu, przy Lidze Morskiej, [illegible]ącej pod sterami wytrawnych żeglarzy.

W ogorzałych osmaganych wiatrem [illegible]zach, w opalonych postaciach, poznajemy starych »wilków morskich« byłych członków IV drużyny żeglarskiej im. Władysława IV., drużyny harcerskiej, która to kilkanaście lat temu rozpoczęła swoje pływanie kajakiem po Noteci, w Mątwach i która potem już z Janikowa wypuszczała się na szersze wody »Skrzotem« do Gdańska, Gdyni, Jastarni. Po przedwojennym sprzęcie żeglarskim nie zostało niestety śladu. Wywoził go okupant, resztę rozkradziono. Jedno co nie uległo zmianie, to ci właśnie młodzi ludzie. Ich entuzjazm do żywiołu wody i wiatru, do żagli i morza nie osłabł w czasie 6-ciu lat i dziś znowu porywa ich na szlaki wodne. Niejeden z nich, zabiera dziś na pokład jachtu swego syna w roli marynarza i uczy go pierwszych tajników sztuki schodzenia na wiatr tak jak jego uczono przed tym.

Klub Żeglarski przy Lidze Morskiej, zdobył już wspaniały sprzęt do pływania. Siedem pięknych, bardzo szybkich i zwrotnych jachtów (5 i 7 m. kw. płótna) uzupełnia 7 dalszych jednostek, które dzięki życzliwości pełnomocnika Ośrodka Szkolenia Morskiego oddane są [illegible] do dyspozycji Klubu.

MYSL SPOŁECZNA

ROK I. Kraków, dnia 23 czerwca 1946 r. NR. 6

Artur Bardach

Epoka reformy społecznej

Wielkimi słowami romantyzmu były: naród i ojczyzna. Wielkie słowo epoki pozytywistycznej brzmiało: społeczeństwo.

(Prof. Kleiner w »Zdroju« z dn. 1 czerwca 1946 r.)

Przeminął okres rewolucji i przewrotów, wkraczamy w epokę reformy społecznej. Sen, który śnili wielcy twórcy socjologii nowoczesnej Saint-Simon i Comte, po przeszło 100 latach zaczyna się stawać rzeczywistością dnia codziennego: nastaje okres pozytywizmu. Skończyła się walka o *możliwość* przemian społecznych, przemian dokonywanych w sposób planowy i świadomy, w oparciu o zdobycze wiedzy społecznej. Parabolę Saint Simona czytamy z zachwytem jeszcze i dziś.

PARABOLA SAINT-SIMONA

Załóżmy — powiada Saint-Simon — że Francja zostaje nagle pozbawiona swoich najlepszych 50 lekarzy, najlepszych 50 fizjologów, 50 finansistów, najlepszych 200 handlowców, 600 najlepszych hutników i t. d. i t. d. (Saint-Simon wybiera kolejno najważniejsze zawody). Ponieważ ludzie ci stanowią trzon produkcji Francji i przyczyniają się do wytwarzania najważniejszych składników bogactwa narodowego, naród, z chwilą, gdyby ich stracił, stałby się ciałem bez duszy; spadłby natychmiast w konkurencji międzynarodowej do poziomu mało znaczącego partnera i tak długo, dopóki nie odzyskałby z powrotem utraconych sił społeczno-gospodarczych, tkwiłby w tym stanie upadku...

A teraz inne przypuszczenie. Załóżmy, że Francji udaje się zachować tych wszystkich wybitnych ludzi, którzy odgrywają decydującą rolę w dziedzinie nauki, w obrocie handlowym, w przemyśle, że natomiast przytrafia się Francji nieszczęście, iż jednego dnia giną: brat króla francuskiego, następnie książę Angoulême (tu Saint-Simon wylicza kolejno członków rodziny królewskiej), i że równocześnie Francja traci całą królewską gwardię oficerską, wszystkich ministrów dworu, wszystkich radców dworu, mistrzów ceremonii, marszałków, kardynałów, arcybiskupów, wszystkich dygnitarzy ministerstw, a ponadto 10.000 najbogatszych właścicieli ziemskich... strata ta niewątpliwie bardzo zasmuciłaby Francuzów, jako naród o dobrym sercu. Lecz strata tych 30.000 ludzi, którym wydaje się, że stanowią fundament państwa, nie miałaby właściwie żadnego znaczenia polityczno-społecznego dla życia narodu.

USTRÓJ ZDROWEGO SENSU

Podówczas miał Saint-Simon na myśli przeżytą klasę uprzywilejowanych *z urodzenia*, na naszych oczach znikają resztki klas społecznych, które sens swego istnienia oparły na przywileju *własności*. Ludy są wolne, przynajmniej w dużej części Europy, zaś w innych krajach europejskich świat pasożytnictwa kapitalistycznego już tylko broni się na przysłowiowych okopach św. Trójcy. Laski zapowiada, że Partia Pracy w Anglii będzie rządzić 20 lat, a we Francji najlepsze siły narodu, nawet wówczas, gdy jak komuniści i katolicy różnią się w swoich poglądach filozoficzno-religijnych, zgodne są co do konieczności głębokiej przebudowy społecznej i gospodarczej kraju i świata.

Poród dziejowy nowych czasów trwał 30 lat (1914—1944), tyle, ile 30-letnia wojna religijna w wieku XVII; kosztował Europę dziesiątki milionów trupów i morze zniszczeń i cierpień ludzkich. Ale akt ten mamy za sobą i stoi przed nami twarda konieczność *realizowania* zasad nowego ustroju, o którym marzyli przodownicy wielkich ruchów społecznych XIX i XX wieku: *ustroju zdrowego sensu*. Wizję tego nowego ustroju mamy zgrubsza nakreśloną: w pismach wymienionych powyżej twórców nowoczesnej, pozytywnej wiedzy o społeczeństwie, dalej w koncepcjach utopistów społecznych angielskich i francuskich, jak Owen, Fourrier, by wymienić tylko najbardziej znanych, w końcowych rozdziałach pierwszego tomu »Kapitału« Marksa, w czynie pionierów roczdelskich, w głębokich i miłością do człowieka przepojonych utworach słowiańskich filozofów społecznych Bakunina, Krapotkina, Tołstoja, Abramowskiego, Masaryka, w wielkim dziele myśli państwowej Lenina: w republice rad, w osiągnięciach jego ucznia Stalina na polu polityki narodowościowej. Nie ma narodu, któryby nie wniósł chociażby małego wkładu do tworzącej się nowej społecznej kultury ludzkości: a więc doświadczenia socjalistycznych rządów krajów północnej Europy, wzór Wiednia z okresu gospodarki socjalistycznej, koncepcje ustrojowe odległego od nas Meksyku. A ponad wszystkim największe w dziejach doświadczenie socjologiczne: budowa bezklasowego społeczeństwa w ZSRR.

Gdy kościoły wszystkich wyznań łudzą swoich wyznawców mirażem szczęśliwego życia po śmierci, nowoczesny ruch socjalistyczny, owa religia człowieka czasów nowożytnych, usiłuje od 100 lat wypracować i wypróbować wzory lepszego i spokojniejszego życia tu na ziemi, a nie gdzieś tam w chimerycznych zaświatach.

DOSWIADCZENIE I TRUDNOSCI

Ale nie łatwa to droga, a szczególnie obecnie, gdy od haseł bojowych, od prób i doświadczeń na małych odcinkach, trzeba przejść do budowy w skali szerokiej. Już Babeuf zwracał uwagę na trudności epoki przejściowej i trafnie przewidział w swoim czasie załamanie się ideałów epoki oświecenia w okresie Rewolucji Francuskiej. Pamiętajmy, że trzeba zmienić psychikę człowieka, a dokonać tego można nie przez puste moralizowanie wmawiane przez katechetów i nie przez etyczne uduchawianie człowieka, głoszone przez wysubtelnionych filozofów etyki, lecz jedynie na drodze przebudowy instytucji życia społecznego, które mają decydujący wpływ na formowanie się psychiki ludzkiej. W tym więc okresie przejściowym stoi przed nami wielkie zadanie przetworzenia organizacyj społecznych w narzędzia nowego ładu.

PERSPEKTYWY

Trud to jest duży, gdy chcemy ujarzmić żywiołowe siły społeczne i wprząc je w służbę postępu, rozumianego jako ruch, którego ostatecznym celem jest maksimum szczęścia jednostki osiągalnego na ziemi w określonych historycznie warunkach. Jak postęp wiedzy przyrodniczej pozwolił nam, poprzez wgląd w tajemnice materii fizycznej, stworzyć warunki dobrobytu *materialnego*, określonego stopą życiową człowieka, tak z kolei postęp wiedzy społecznej, dzięki rozwiązaniu zagadnień procesów społecznych, jaki przyniosły nauki jak socjologia, ekonomia, psychologia społeczna, religionistyka, nowoczesna pozytywna nauka o prawie itd., pozwala nam na wytworzenie warunków *życia społecznego* bez tragedii kryzysów i bezrobocia, bez koszmaru wojny, bez krzywdy socjalnej i z tym związanej ciemnoty duchowej mas ludowych. »Jak się to nazywa — pyta Elektra w utworze Jana Giraudoux (cytuję według tłumaczenia Iwaszkiewicza) kiedy dzień wstaje, jak dzisiaj i wszystko jest zrujnowane, a mimo to oddycha się swobodniej, i kiedy się wszystko straciło i miasto się pali i niewinni mordują się nawzajem, ale zbrodniarze konają w zakątkach wstającego dnia. Kobieta Narzes odpowiada: zapytaj żebraka, on wie. Żebrak: to się bardzo ładnie nazywa, kobieto Narzes. To się nazywa świtanie«.

Problemy

ARMIA INWALIDÓW

„Rzeczpospolita" (maj 1946)

Według obliczeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jest w Polsce obecnie około pół miliona inwalidów wojennych (w r. 1937 było ich 150.000), ostatnia wojna przyniosła, po odliczeniu inwalidów narodowości niepolskiej, około 400 tysięcy nowych kalek. Sprawa inwalidzka to nie tylko sprawa wypłaty zasiłków czy rent, albowiem zasiłki nie mogą wystarczyć do życia. — Opieka nad inwalidą musi obejmować pomoc lekarską, dostarczenie protez i szkolenie w zawodzie, w niektórych wypadkach umieszczanie w domach inwalidzkich. Sprawy inwalidzkie podlegają dwom ministerstwom: Skarbu i Pracy. Obecnie powstaje jeden ośrodek dyspozycyjny, a mianowicie „Główny Urząd Inwalidzki" wraz z Państwową Radą Inwalidzką jako organem doradczym i opiniodawczym. Plan organizacyjny G. U. Inwalidzkiego przewiduje utworzenie 14 wojewódzkich urzędów inwalidzkich, 18 urzędów obwodowych i szereg ekspozytur. Należałoby przyjąć za zasadę, że w biurach Urzędu Inwalidzkiego mogą być zatrudnieni wyłącznie inwalidzi. Dzięki pomocy UNRRA powstaje pod kierunkiem Amerykanów wzorowy zakład do wyrobu protez i przeprowadzania specjalnych ćwiczeń dla wytworzenia u inwalidów odpowiedniej sprawności do pracy.

UWAGI O PRASIE

(„Trybun Wolności" 1946, Nr. 89).

Język naszych gazet winien się wzorować na prostym języku naszych rozmów codziennych. Jeśli gazeta zejdzie z koturnów, jeśli zajmie się również „drobiazgami życia", jeśli o wszystkim będzie pisała zrozumiale, wytworzy się ciepły i intymny stosunek między masą czytelników a gazetą. Gazety nasze operują takimi pojęciami, jak gdyby przemawiały wyłącznie do ludzi intelektualnie wyrobionych. A przecież jest wielu ludzi niewyszkolonych zwłaszcza politycznie, którzy szukają w gazecie odpowiedzi na nurtujące ich wątpliwości. Trzeba rozbudzić wynalazczość redaktorów w szukaniu nowych form popularyzacji wiadomości. Wydaje się, że niektóre komitety wojewódzkie partii nie doceniają roli prasy. Opracowanie planu gazety, rozbudowa sieci korespondentów, usprawnienie jej kolportażu musi się stać bezpośrednim zadaniem Komitetu Wojewódzkiego.

ZAGADNIENIE SZKOLNE W AUSTRII

(„Odnowa" 1946 Nr. 13).

Socjaliści austriaccy oświadczają wyraźnie, że dla nich jest sprawą pierwszorzędnej wagi, w czyich rękach znajduje się wychowanie młodzieży. Pośród postulatów wysuwają na pierwsze miejsce tezy, że wszystkie szkoły powinny być bezwyznaniowe. Zarzucają dotychczasowym szkołom średnim, że produkują „siły biurowe", nie nadające się do życia zawodowego i że wychowankowie tych szkół stają się wielokrotnie ciężarem dla państwa. Żądają dla absolwentów szkół powszechnych przymusowego kształcenia zawodowego, również dla ludności wiejskiej. Żądają następnie ujęcia w karby szkół wyższych aż do zawieszenia autonomii, o ile by się okazało, że szkoły te nie są politycznie uświadomione. Domagają się stworzenia Izby Pedagogicznej złożonej z przedstawicieli związków rodzicielskich, rad akademickich, zrzeszeń nauczycielskich, organizacji gospodarczych i innych zainteresowanych instytucji. Izba Pedagogiczna powinna być organem doradczym przy Ministerstwie Oświaty.

Ulicami Krakowa

Sen o rozsądku

Często słyszy się rozmaite wiadomości podawane przez popularną agencję JPP (jedna pani powiedziała) o nieszczęśliwych wypadkach ulicznych, o tym, że na przykład »tam i tam miało miejsce« »mordobicie« między przechodniami, spowodowane zderzeniem na wąskim chodniku lub czupurnością nieustępliwych i bezwzględnych na ogół rodaków.

Także biedni są niektórzy szoferzy, na których zwala się normalnie winę, jeżeli nawet jakaś patentowana gapa wpadnie pod samochód. Pisaliśmy już nieraz o bolączkach naszego ruchu ulicznego, niemniej jednak pozwolę sobie zamieścić półoficjalne wskazówki jak należy zachowywać się na ulicy.

Ilość nieszczęśliwych wypadków i katastrof z każdym dniem wzrasta, a powodem ich najczęściej nie stosowanie się publiczności do obowiązujących przepisów i nie zachowanie należytej ostrożności przy przechodzeniu przez jezdnię.

W związku z tym podajemy najgłówniejsze zasady i wskazówki, jak należy zachować się na ulicy, by nie ulec nieszczęśliwemu wypadkowi:

1) Chodzić należy tylko prawą stroną chodnika, wymijać na prawo, wyprzedzać na lewo.

2) Nie tamować ruchu pieszego na chodnikach, nie zatrzymywać się na chodnikach bez potrzeby.

3) Przechodzić przez jezdnię najkrótszą drogą krokiem przyśpieszonym, zwracając uwagę na ruch panujący na jezdni i sygnały ostrzegawcze.

4) W ulicach, gdzie przeznaczono stałe miejsca do przechodzenia przez jezdnię — nie przechodzić przez jezdnię w innych miejscach.

5) W przypadkach, gdy organa M.O. regulują na przemian ruch pieszy i kołowy, nie przechodzić przez jezdnię poza czasem zatrzymania ruchu kołowego.

6) Na jezdni nie przystawać.

Sądzę, że rozsądni obywatele wezmą do serca powyższe wskazówki, a nierozsądni... o tych szkoda mówić i pisać. Pobieranie mandatów karnych przez Milicję Obywatelską w wypadkach niesubordynacji najlepiej ureguluje kwestię ruchu ulicznego.

(Z. L.)

ODCZYT

„Kamieniołomy śląskie, ich bogactwo i praca". — Powyższy odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi, wygłosi w ramach wykładów o Ziemiach Zachodnich, organizowanych przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczą Dyr. Inż. Adam Czeżowski w poniedziałek 24 czerwca o godz. 18 w sali Kopernika Collegium Novum, ul. Gołębia 24, II. p. Wstęp wolny dla wszystkich.

Należy przekonać obojętnych!

Z PRZEMÓWIENIA WICEPREZYDENTA K. R. N. TOW. ST. SZWALBEGO NA POSIEDZENIU AKTYWU 6 PARTII POLITYCZNYCH W KRAKOWIE

W godzinach wieczornych sala Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie wypełniła się członkami partii politycznych z terenu Krakowa oraz liczną rzeszą zaproszonych gości.

Już na samym wstępie tow. Szwalbe motywuje cel swej przemowy: Zdając sobie sprawę z zróżniczkowanego składu obecnych na sali — pragnie przekonać obojętnych o konieczności jednolitego układu sił w państwie.

RÓŻNICE ŚWIATOPOGLĄDOWE SPOŁECZEŃSTWA SĄ NALOTEM POWIERZCHOWNYM

Dążnością naszą winno się stać scentralizowanie celów — jeśli zrobimy rewizję naszych poglądów, dojdziemy do wniosków uzgadniających. Uczciwość bowiem każdego Polaka bez względu na przynależność partyjną — każe postępować w myśl zasad interesu państwa. Ponieważ zaś duża część opinii polskiej błądzi poomacku — konieczność uzgodnienia poglądów — jest postulatem chwili.

Linia polityki, po której kroczy rząd, wydawała się nam tak bezspornie słuszną, że w pierwszym momencie nie dojrzeliśmy, że pewna część społeczeństwa znajduje się w opozycji.

Ale czy ci oponenci — naprawdę są szczerze przeciwni dotychczasowym przedsięwzięciom rządu? Przecież nawet ludzie całkiem trzeźwi, ludzie o umiarkowanym światopoglądzie, nie będą twierdzić, że od lipca 1944 r. należało czekać z wszelkimi reformami aż do czasu zwołania Sejmu.

Ponieważ dziś reformy są już konkretnym faktem — rząd sięgnął w tej chwili do instytucji referendum, jako formy wypowiedzi całego narodu o sprawach najistotniejszych. Ta wypowiedź będzie miała ważniejszy wydźwięk niż ustalona forma głosowania za pomocą reprezentantów.

Wypada wspomnieć, że akcja przesiedleńcza Niemców ma znaleźć swój epilog z końcem roku bieżącego jeszcze przed rozpoczęciem obrad komisji pokojowej.

STANOWISKO PSL

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych celów — stwierdzam, że początkowo wydawało się, iż odpowiedź na pierwsze pytanie nie będzie kwestią sporną dla żadnego z stronnictw zasiadających w rządzie. Hasło głosowania za senatem, wysunięte przez grupę P. S. L.-u, uczyniło z tego zapytania rodzaj rozgrywki międzypartyjnej. Czyż P. S. L. — doprowadzając do tego rozłamu w łonie własnej partii — może liczyć na chłopów? Wszak w historii ruchów chłopskich silnie tkwi zasada walki z senatem, zazdrosnym o swe uprawienia. Stanowisko rządu przeciwne senatowi nie oznacza niemożności wprowadzenia przez rząd instytucji doraźnych.

PROBLEM SENATU

O co głównie chodzi rządowi? — Aby konstytucję uchwaliło jedno przedstawicielstwo całego narodu, tak jak to miało miejsce po wojnie światowej. Dziś sprawa senatu nosi w sobie charakter starcia między reakcyjną a postępową częścią społeczeństwa. Głosując „nie" — stawiamy siebie po stronie grupy pierwszej. Słowem „tak" zatwierdzamy nowy ustrój, ustrój, którego cechą najważniejszą planistyka. Zimny obserwator przedwojennej chaotycznej gospodarki, opartej na wolnej konkurencji — nie może pragnąć jej powrotu. Dziś już Anglia i Francja wstąpiły na drogę planowości w gospodarce.

GOSPODARKA PLANOWA

Jako zasadę musimy tu przyjąć fakt, że planowość nie jest jednoznaczna z komunizmem. Cechą polskiej gospodarki jej bieg troisty. — Z jednej strony gospodarka państwowa, dalej gospodarka spółdzielcza i postępująca za nią gospodarka prywatna. Ostatnie obliczenia unaoczniły 60% udział w całokształcie gospodarki — pracowników gospodarki prywatnej — zaś 40% zajmuje gospodarka państwowa. Natomiast nie zaprzeczamy, że jesteśmy za ingerencją państwa w gospodarkę prywatną. Kredyty, finansowanie, zaopatrzenie w surowiec, import z zagranicy to środki pomocnicze państwa w regulacji przemysłu prywatnego.

A jak się przedstawiała gospodarka przedwojenna? Cały drobny przemysł całkowicie zależny od banków, karteli i wielkich koncernów. 75% przemysłu spoczywało w rękach kapitalistów z zagranicy. Skutkiem wojny nasz przemysł jest nie tylko zniszczony ale i przemęczony. Obserwujemy to w obniżeniach produkcji pewnych fabryk — na skutek ciągle przeprowadzanych remontów. Następujące cyfry posłużą jako fakt, że obecny system gospodarki daje rezultaty. W roku 1945 — produkcja przemysłu równała się 25% produkcji przedwojennej. Pod koniec tegoż roku przekroczyła 50% — dziś wykazuje się 65%. Uwolnienie naszej gospodarki od kapitału zagranicznego — czyli stworzenie suwerenności gospodarczej to jeden z zasadniczych warunków utrzymania naszej niepodległości.

TRZECIE „TAK"

Sprawa gospodarki — a zatym sprawa II-go pytania bezpośrednio łączy się z pytaniem III-im, czyli zagadnieniem ziem zachodnich. Polityka gospodarcza bowiem musi mieć oparcie w przestrzeni, musi równoważyć rolnictwo z przemysłem. Ziemie odzyskane obszarem swym równają się 1/3 części odrodzonej Polski. Wraz z nimi uzyskaliśmy 1/2 miliona gospodarstw a więc więcej niż dała nam reforma rolna. Ziemie te posiadają wysoką kulturę rolną i będą ważnym źródłem zasilania naszej gospodarki.

Sprawa granic zachodnich to nie tylko jednak sprawa nowych obszarów gospodarczych. To niesłychanie ważny moment wychowawczy dla butnego narodu nadludzi, stale stosującego w ciągu swych dziejów agresję. Poza tym granice te zabezpieczają nas przed Niemcami budującymi wielkie Niemcy już pod Warszawą, zabezpieczają również Czechy i Rosję od bezpośredniego sąsiedztwa.

My — kończył wiceprezydent Szwalbe swe przemówienie — nie walczymy o sprawy niesłuszne — jak również nie walczymy ze stanem średnim i z religią. Sądzę, że wszystkie przeze mnie tutaj przytoczone argumenty są na tyle rzeczowe — że przemawiają za 3 krotnym tak w głosowaniu ludowym.

DYSKUSJA

Po wygłoszeniu przemówienia wywiązała się żywa dyskusja. Między innymi zabierali głos ze Stronnictwa Pracy ob. Jendo, który zadecydował że S. P. na pierwsze pytanie odpowie „nie". Co do drugiego i trzeciego pytania stronnictwo będzie głosowało „tak".

Tow. wiceminister Bieńkowski wypowiedział się za trzykrotnym tak. Normalnie opinia społeczeństwa —mówił wiceminister — po dokonanej przez rząd rewolucji jest przeciw rządowi. Rząd jednakże nie postąpił apodyktycznie i przez to zaskarbił sobie zaufanie społeczeństwa. Rząd zapytuje cały naród o zdanie — a naród na odwrót również okaże swemu rządowi zaufanie przez trzykrotne tak. Kto nie rozumie tych 3 pytań referendum nie jest demokratą. W tej chwili PSL jest synonimem opozycji. Czy iść zatym z PSLem czy za linią postępu?

Doskonałą formą i błyskotliwym stylem odznaczało się przemówienie tow. dr Drobnera — odpowiadał na zastrzeżenia przedstawiciela S. P. w sprawie zapytania II-go. „Prywatna własność jest kradzieżą — my za kradzież płacić nie będziemy!"

Również żąda się, aby w senacie byli fachowcy — dlaczegoż fachowcy nie mogą zasiadać w sejmie? My w wyborach wygrywaliśmy nawet i wtedy, gdy w komisjach mieliśmy samych wrogów. Dlatego odpowiemy z pełną świadomością 3 razy tak.

Dyskusja została zakończona wypowiedziami tow. Szwalbego na posiedzeniu ...

Z życia partii

PRZED REFERENDUM

W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie na Garbarni „Columbus". Referat polityczny, ze szczególnym uwzględnieniem referendum wygłosił z ramienia M. K. PPS tow. Rejman, pełnomocnik dla spraw referendum na miasto Kraków. Mówca zobrazował stosunki polityczne i gospodarcze w naszym kraju i wyczerpująco omówił pytania zawarte w referendum.

Wezwał robotników do wypełnienia obowiązku w dniu 30 czerwca, głosując trzy razy „tak". Z kolei przedstawił warunki lokalne na Garbarni „Columbus".

W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie członków Wodociągów Miejskich i Kanalizacji w Bielanach, na które przybył II-gi sekretarz M. K. PPS tow. Ciepielowa i z PPR tow. Jasiński.

Zebranie miało charakter masówki przedwyborczej. Tow. Ciepielowa w swoim referacie politycznym wezwała robotników do mobilizacji sił w dniu 30 czerwca, wskazała, że dzień ten, będzie bojowym i walczyć będziemy kartką wyborczą o wielką stawkę, bo o Polskę silną, skonsolidowaną, o utrwalenie władzy chłopów i robotników.

Następnie przemawiał tow. Jasiński, który nawiązując do tradycji bohaterskich walk z 1905 roku, pod Czerwonymi Sztandarami socjalizmu, po przez lata minionej Niepodległości i 6 lat okupacji, wskazał na konieczność odpowiedzi trzy razy „tak" w głosowaniu ludowym.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

W dniu 21. VI. br. Zakład Czyszczenia Miasta zwołał zebranie robotników, na którym referat przedwyborczy wygłosił sekretarz M. K. PPS tow. Rejman. Mówca podkreślił, że poraz pierwszy w historii społeczeństwo polskie wypowie się w referendum ludowym, najbardziej demokratycznej formie, na zagadnienia ustrojowe naszego kraju. Omówił pytania zawarte w referendum, wskazując na konieczność odpowiedzi pozytywnej.

Odpowiedź trzy razy „tak" będzie równocześnie ugruntowaniem władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce. Dzień 30 czerwca będzie próbą sił reakcji i postępu, a całkowite zwycięstwo musi być po stronie wolności i socjalizmu.

Z ramienia PPR przemawiał tow. Wirski. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeznaczamy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Fabryka „Suchard" wpłaca na fundusz prasowy 4.000 zł. i wzywa do wpłaty firmę Piasecki

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO godz. 19-ta **„Świętoszek"**, komedia w 5-ciu aktach Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19.00 **„Król włóczęgów"** komedia amerykańska.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19.00 **„Dzień bez kłamstwa"** z E. Stojowską i B. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Nowa umowa małżeńska"** G. B. Shaw'a.

TEATR KAMERALNY ZZK godz. 19.00 **„Śluby dębnickie"** wodewil K. Krumłowskiego z udziałem orszaku Lajkonika.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od piątku 21 czerwca 1946 r.

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p. t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film na tle dżungli afr. MAŁY TARZAN.

„Wolność" — film pt. **U KRESU DROGI**

„Uciecha" — film szpiegowski pod tyt. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Scala" i „Wanda" — film p. t. **KWIAT MIŁOŚCI.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30. za wyjątkiem „Scala", „Świt" i „Sztuka" które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 13—16 na dzień następny.

Unieważnia się dokumenty: legitymację PPS, Związków Zawodowych, Kartę Rozpoznawczą, oraz kartę żywnościową czerwcową, wystawione w Krakowie, na nazwisko Jana Cymerkiewicza.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 13 czerwca 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 554/46.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Rudolf Głąb syn Jana i Antoniny Głąbów urodzony w roku 1903 w Weiskirchen na Morawach, Kapitan miał zemrzeć z końcem roku 1939 w obozie w Starobielsku (Z. S. R. R.).

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć zarządza się na wniosek Janiny Głąb postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki: *dr Kuras.*

I 3 Zg. 539/46.
Dnia 22 czerwca 1946.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Krakowie wszczął na wniosek Witolda Willera, zam. w Krakowie, ul. Urzędnicza 26 — postępowanie o stwierdzenie zgonu inż. Bernarda Willera lat 67, syna Jana i Ernestyny, który w czerwcu 1942 w Krakowie skierowany został z transportem do obozu w Bełżcu, gdzie rzekomo zmarł. Wzywa się wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o wyżej wspomnianym, by o tym doniosły Sądowi do jednego miesiąca.

Po upływie tego terminu Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Dnia 4 czerwca 1946.
Sygn. I. 2 Zg. 279/46.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Mgr. Heleny Lachsowej, zamieszkałej w Krakowie, ul. Grabowskiego 9 a, wszczął sąd. postępowanie celem stwierdzenia zgonu dra Feliksa Lachsa adwokata w Krakowie, syna dra Aleksandra i Dory z Dinermanów, urodzonego 17. 1. 1907 r. w Krakowie, który z początkiem wojny wyjechał do Lwowa i tam w mieszkaniu dnia 16. 6. 1943 przez gestapowca i ukraińca aresztowany i wyprowadzony a następnie miał zginąć, gdyż nie dał odtąd żadnego o sobie znaku życia.

Wzywa się osoby, któreby mogły o wymienionym udzielić wiadomości aby w terminie 1 miesiąca doniosły o tym Sądowi.

Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki: *(Kula).*

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedziele i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa ; upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 500-35

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—06335